

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnośniami miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnośniami	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 33

Chojnice, niedziela 20 grudnia 1925 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

## Fałszywa oszczędność.

W artykule pod tytułem „Żelaznej miotły” pisa- liśmy o konieczności zmniejszenia liczby posłów i senatorów, o konieczności zniesienia niektórych urzędów, o potrzebie zredukowania pewnej liczby dygnitarzy w kraju i zagranicą itd.

Stronictwa składające się na obecny rząd nie chcą jakoś rozpocząć oszczędności i redukcji od siebie, oczywiście ze względów osobistych i partyjnych, natomiast wysunęły w Sejmie nagły wniosek o zmniejsze- nie wydatków na administrację.

Nagłość wniosku została uchwaloną. Chodzi tu o przeobrażenie urzędów, zniesienie niektórych z nich, skasowanie niektórych etatów itd. O jakie chodzi urzędy, dotychczas nie wiadomo i dlatego wstrzymu jemy się na razie od wszelkich uwag pod tym względem.

Pisaliśmy też, że rząd postanowił stabilizację czyli ostateczne ustanowienie urzędników odroczyć do roku 1927. Zdaniem naszym jest to postanowienie niemądre i niesprawiedliwe.

Urzednicy i funkcjonariusze państwowi nie są wobec tego pewni swych urzędów, gdyż każdego dnia może ich przykra spotkać niespodzianka.

Jesteśmy zdania, że po tylu latach niepodległego bytu państwowego stabilizacja urzędników powinna była już dawno nastąpić. Tym sposobem bowiem nie utrwalili się w urzędniczym samopoczuciu i samoodpo- wiedzialności państwowej i obywatelskiej.

Sejm przyjął też przedłożoną przez rząd ustawę „o środkach zapewnienia równowagi budżetowej”.

Ustawa ta przewiduje zmniejszenie o 4 do 6 procent pensji urzędników państwowych, sędziów, nauczycieli i wojskowych.

Jest to zdaniem naszym zupełnie fałszywa osz- cędność.

Prawda, że tym sposobem przysporzy się skar- bowi państwowemu wielkie sumy, lecz czyż koła mia- rodajne zastanowiły się nad tem, jaką szkodę ta oszczędność wyrządza państwu i narodowi?

Wiadomo ogólnie, że urzędnik i funkcjonariusz państwowy ani w przybliżeniu nie otrzymuje tej pensji, jaką otrzymywał był za czasów przedwojennych.

Do tego dochodzą obecne trudne warunki go- spodarcze, podrożenie wszelkich niemal artykułów z powodu spadku złotego, odliczanie pewnych sum na akcje Banku Polskiego, na podatki, na emeryturę itd. itd.

Czyż nie ma innych dróg i środków ku zmniej- szeniu wydatków państwowych, jak obdzieranie i tak już chudej skóry urzędników i funkcjonariuszów?

Przecież jest to jasnym jak słońce, że w takich warunkach do serc urzędników i funkcjonariuszy pań- stwowych musi zakradać się niezadowolone, niechęć i wprost gorycz!

Rządowi winno chodzić o to, ażeby miał urzę- dników zadowolonych i uczciwych, na których każdej chwili może polegać.

Wątpimy bardzo, czy przez zmniejszenie pensji urzędniczych, właśnie w obecnym czasie wzmagającej się stale drożyzny, poziom stanu urzędniczego się podniesie.

W odnośnej ustawie przewiduje się także zmniej- szenie emerytur i wypłat inwalidzkich.

Zaprowadzenie takiej oszczędności przechodzi wszelkie granice sprawiedliwości i mądrości pań- stwowej.

Kto w czasach dzisiejszych widział emeryta i in- walidę wojennego, skazanego tylko na emeryturę względnie wsparcie inwalidzkie, ten nie będzie mógł pojąć, jakimi pobudkami kierował się rząd obniżając emeryturę i wsparcia inwalidzkie.

Jest to skandal niesłychany. Czyż w Warszawie myśli się tylko o kawiarniach, teatrach i kabaretach, czy też wogóle o niczem się nie myśli?

Jakżeż serce krajać się musi tym największym bledakom, emerytom i inwalidom, którzy całe swe życie i zdrowie zmarnowali dla państwa, że zazdrości się jeszcze tej okruszyny, jaką się im wydziela?

Czyż na to urzędnik spełnia przez całe swe życie obowiązki służbowe a żołnierz bronił całości granic państwa, ażeby na stare lata dostać tyle, że nie est w stanie ani żyć ani umrzeć?

## Steiger uwolniony.

Przez dziewięć tygodni toczył się przed sądem przysięgłych we Lwowie proces przeciwko technikowi żydowskiemu Steigerowi oskarżonemu o rzucenie bomby na p. Prezydenta Wojciechowskiego podczas jego po- bytu we Lwowie dnia 4 września 1924 roku.

Przesłuchano cały szereg świadków, których ze- znanja były ze sobą sprzeczne. Tylko jeden świadek zeznał wyraźnie, że widział, jak Steiger rzucił bombę.

Oskarżonego broniło kilku adwokatów ze Lwowa i Warszawy. Starali się oni całą winę zwałić na ja- kąś tajną organizację ukraińską.

Zydzi poczęli już grozić rządowi polskiemu w razie skazania Steigera.

Prokurator w sześciogodzinnem przemówieniu wykazał winę oskarżonego.

Czterech przysięgłych oświadczyło się za skaza- niem a ośmiu za uwolnieniem Steigera.

Wobec tego sąd uwolnił Steigera od winy i kary a kosztą, które są ogromne, nałożył kasie pań- stwowej.

## Upadłości i nędza w Niemczech.

Z Berlina donoszą: Przesilenie gospodarcze w Niem- czech objawia się w coraz większej liczbie upadłości. Urząd statystyczny podaje, że w listopadzie ogłoszono 800 upadłości. Jest to cyfra rekordowa dla stosunków niemieckich.

Statystyka za grudzień wykazuje, że dziennie jest zgłaszanych 30 do 35 upadłości. Cyfry za styczeń i luty będą jeszcze większe.

Bezrobocie również wzrasta, szczególnie wielu

bankowców jest pozbawionych pracy, bo aż 235 000. Wydalenie dalszych 15 do 30 000 urzędników ban- kowych nastąpić ma niebawem.

Na ulicach Hamburga odbył się wielotysięczny pochód bezrobotnych, którzy śród okrzyków: „Cier- plimy głód, dajcie nam chleba” demonstrowali w mie- ście. Policji po dłuższych wysiłkach udało się roz- proszyć manifestantów.

## Wojna na dalekim wschodzie.

W Tokio ogłoszono urzędowo, że generałowie Czang Tso-Lin i Kuo Sung Lin zapewnili rząd japoński, iż nie dopuszczą do wojny w promieniu 6 mil angiels- kich od Mukdenu. Wojska japońskie w Mandżurji otrzymały rozkaz zachowania się w sposób najzupeł- niej neutralny. Według urzędowych sprawozdań, naj- jemne wojska Czan-Tso Lina rabują miejscowych mie- szkańców.

Z Tokio donoszą, że siły japońskie, gromadzące się obecnie w Mandżurji, wynoszą około 300.000 ludzi. Koszty utrzymania tej armji są tak wielkie, że Japonja gotowa będzie wycofać ją natychmiast po wyjaśnieniu położenia.

na odcinku Zgierz-Lęczycza. Ogólna długość tej nowej linii kolejowej ma wynosić 57,5 km.

Pozatem buduje się linię kolejową na odcinku Stojanów Sienkiewiczówka na szlaku Łuck Stojanów, i wreszcie buduje się linja Czersk—Bak—Kościerzyna o długości 42 km., która ma połączyć Śląsk z Gdynią.

## Sprawy polityczne.

### Język międzynarodowy.

Rozwój radiofonji w Europie wysunął konieczność stosowania dla celów międzynarodowych języka po- mocniczego. Język taki powinien posiadać dwie zalety kardynalne 1) dzwięczność „radiofoniczną”, i 2) łat- wość nauczania się go. Zaden z języków żywych obu tych zalet równocześnie nie posiada. Zwrócono się więc do języków sztucznych. Z tych ostatnich wysu- nął się na czoło język Esperanto. Na szeregu najpo- ważniejszych naukowych kongresów międzynarodowych zostało Esperanto przyjęte, jako język pomocniczy. Również międzynarodowy kongres radioamatorów przyjął go jako język pomocniczy w komunikacjach radioamatorskich. Są więc wszelkie podstawy, aby język ten przyjęty był również w radiofonji, to jest w transmisiach koncertów, odczytów, komunikatów etc. Przypomnieć należy, iż wynalazcą Esperanto jest Polak Dr. Zamenhoff.

### Niewypełniony testament Arakcejewowa.

Gdyby w Rosji nie było dzisiaj rządów sowiec- kich, które zniosły prawo zapisu i wszelkie zobowią- zania państwowe, cały świat naukowy, a zwłaszcza historycy, oczekiwaliby z największym napięciem dnia 2. grudnia. W tym dniu musiałaby rosyjska Akademia nauk przyznać jednemu ze swych uczonych nagrodę około 1 milion w zlocie. Nagroda ta pozostawała w związku z dniem śmierci cara Aleksandra I., a prze- widywał ją testament Arakcejewowa. Ten ulubieniec Aleksandra I., założyciel pełnych znaczenia twierdzy wojennych, usiłował po śmierci swego pretektora oka- zywać demonstracyjnie wszelkimi sposobami swą miłość i oddanie dla zmarłego cara. Najciekawszym jednak był sposób, którym chciał Arakcejew w swym testamen- cie uczcić pamięć Aleksandra I. W roku 1833 złożył

## Sprawy polskie.

### Nowe linje kolejowe budowane będą dalej.

Mimo znacznego zwięzienia kredytów, przyznanych Min. Kolei na inwestycje, budowa odcinków nowych linii kolejowych, będąca już przedtem w toku, nie uległa przerwie i w dalszym ciągu jest wykonywana.

Oprócz oddanych do użytku nowych linii kole- jowych na odcinkach Chorzów Szarlej, Kutno-Płock, oraz odcinku Podzamcze—Wieluń, nowobudowanej się linii Kalety—Podzamcze, prowadzone są jeszcze roboty przy odbudowie zniszczonej zupełnie w czasie wojny linii Borki Wielkie—Grzymałów w Małopolsce.

Roboty te mają być ukończone jeszcze w końcu bm. Długość odbudowanego toru wynosi 33 km.

W styczniu przyszłego roku ma nastąpić oddanie do użytku linii Zgierz—Kutno, która obecnie jest już na ukończeniu. Ruch tymczasowy odbywa się narazie

on w banku państwowym 50.000 rubli, polecając by suma ta leżała w banku do r. 1925 a procent stale doliczano do kapitału. Wedle testamentu Arakcejewowa miano trzy czwarte tego kapitału wypłacić temu, kto napisze z okazji setnej rocznicy śmierci Aleksandra I. najlepszy jego życiorys. Jedna czwarta kapitału stanowić miała drugą nagrodę, dla dwóch tłumaczy tej nagrodzonej pracy Akademii nauk na język francuski i niemiecki. Już długo przed wojną przygotowywali uczeni rosyjscy swe prace do konkursu.

Znane dzieło generała Sildera o Aleksandrze I. było ogólnie uważane za najlepsze i mogące otrzymać nagrodę. Pisanie życiorysu Aleksandra I. zajmował się także Mikołaj Michajłowicz, zastrzelony później przez bolszewików. Prócz niego było jeszcze wielu innych ubiegających się. Dziś wszystko to ma tylko znaczenie historyczne. Rosyjska Akademia Nauk, zwana dziś Akademią SSSR, zaledwie odważy się poruszyć sprawę wypełnienia testamentu Arakcejewowa.

**Miljukow w Pradze.**

Przybył do Pragi z Paryża znany rosyjski polityk profesor P. N. Miljukow, który wygłosi w Pradze cykl prelekcji na temat „Rosja i emigracja”. Po dwutygodniowym pobycie Miljukow powróci do Paryża.

**Dowóz manufaktury do Rosji.**

Komisariat dla handlu wewnętrznego ogłasza, iż zamówił i dostarczył z zagranicy 46.9 milionów metrów towarów tekstylnych w cenie 11 1/2 milj. dolarów. Wielka część tych tekstyliów pochodziła z Włoch a mianowicie 8,5 milj. metrów, z Francji 2,8 milj., z Polski, 5,4 milj., z Austrii 5,3 milj., z Czechosłowacji 8,7 milj., z Niemiec 3,5 milj. i z Anglii 11,9 milj. m.

**Wiadomości kościelne.**

**Rzym.**

Polityczne zwroty w przemówieniu konsystorskiem Papieża wywołały w politycznych kołach Rzymu wielkie zaciekawienie. Ojciec św. zaznaczył, że nigdy jeszcze dotychczas tak dobitnie, jak w tym roku rzesze wiernych z całego świata nie miały okazji stwierdzić, że głowa Kościoła katolickiego znajduje się w warunkach tak mało odpowiednich jego godności. Z tego powodu — mówił Ojciec św. — nie mogliśmy i nie wolno nam opuścić Watykanu.

Ojciec św. wyraził również ubolewanie, że w nowych ustawach socjalnych i gospodarczych nie uwzględniono w dostatecznej mierze zasad religii katolickiej, tak bardzo w tej dziedzinie potrzebnych.

W mowie konsystorskiej odnośnie do polityki światowej Ojciec święty wyraził radość, że w Anno Santo poczynione zostały tak ważne kroki, zawarto tak uroczyste pakt kierunku pokoju oraz podnosił, że odpowiadają one często przez Stolicę Apostolską zalecanym dążeniom. W dalszej części mowy, papież wyraził zaufanie, że konkordat z Polską zawarty z pomocą Bożą i dzięki dobrej woli wielu, przyniesie cenne owoce dla Kościoła i państwa.

**Gniezno.**

Ks. wikariusz Władysław Buchwald z parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu otrzymał prezentę na beneficjum w Baszkowie, w miejsce ks. prob. Skoniecznego, który objął probostwo N. P. Marji w Bydgoszczy.

**Diecezja chełmińska.**

Dnia 16 go bm. umarł śp. ks. jubilat Wojciech Hammer, emerytowany proboszcz strzebiński w powiecie puckim, w 78 roku życia a 53 roku kapłaństwa. Ekspozycja w Pucku w niedzielę, pogrzeb w ponie dziełek.

**Kronika miejscowa.**

Chojnice, dnia 19 grudnia 1925 r.

Dziś: Memejusza m.  
19. 12. 25. Słońca wschód 8.10 zachód 3.45  
Księżycyca wschód 11.11 zachód 8.18

Jutro: Eugenjusza i Makarego mm.  
20. 12. 25. Słońca wschód 8.10 zachód 3.45  
Księżycyca wschód 11.43 zachód 9.40

Pojutrze: Tomasza apóst.  
21. 12. 25. Słońca wschód 8.11 zachód 3.45  
Księżycyca wschód 11.9 zachód 11.0

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 5 w sali posiedzeń. Posiedzenie zagał przewodniczący p. mec. Kopicki.

Punkt pierwszy obrad dotyczący preliminarza budżetowego referował radny p. Standera.

Rada Miejska uchwaliła następujący preliminarz budżetowy na rok 1926.

	Przychód	Rozchód
Administracja urzędu	47 535,—	90 085,05
Patronat ew. gminy kościelnej	—	9 000,—
Szkolnictwo	4 010,—	35 036,20
Opieka Społeczna	3 860,—	49 110,—
Szpital Chorych	25 810,—	30 010,—
Legaty	81,55	81,55
Policja Administracyjna	4 760,—	18 375,—

**Tylko do 25. grudnia br.**

przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę za „Dziennik Pomorski” na miesiąc styczeń 1926.

Szan. Czytelników i Szan. Czytelniczki prosimy o odnowienie przedpłaty na styczeń.

**Rodacy i Rodaczki! Rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski” wśród krewnych, sąsiadów, znajomych i przyjaciół.**

Straż pożarna	115,—	3 850,—
Czyszczenie ulic	100,—	18 410,—
Oświetlenie ulic	—	6 800,—
Parki i planty	700,—	5 700,—
Budownictwo podziemne	13 277,—	25 806,—
Nieruchomości:		
a) leśne	18 713,—	18 713,—
b) gruntowe	4 958,—	2 690,—
c) budynkowe	22 988,—	12 960,—
Majątku i długu	2 605,32	4 719,05
Podatki	218 832,98	37 000,—
Suma I.	368 345,85	368 345,85

**Przedsiębiorstwa użytku publicznego.**

Gazownia	101 130,—	101 130,—
Elektrownia	170 000,—	170 000,—
Wodociąg	42 372,—	42 372,—
Miejska Kasa Oszczędności	47 218,40	47 218,40
Rzeźnia	34 770,—	34 770,—
Kanalizacja	25 400,—	25 400,—
Maszalarnia	7 780,—	7 780,—

**Przedsięb. przemysłowe.**

Cegielnia	11 990,—	11 990,—
Suma II.	440 660,40	440 660,40

**Zestawienie:**

Suma I.	368 345,85	368 345,85
Suma II.	440 660,40	440 660,40
Razem	809 006,25	809 006,25

Od punktu 2—9 referował radny p. Rydzkowski. Punkt 2. w przedmiocie poboru komunalnego dodatku do państw. podatku gruntowego na rok 1926.

Rada M. uchwaliła pobierać komunalny dodatek w wysokości 80 proc. od państwowego podatku gruntowego.

Punkt 3. w przedmiocie poboru dodatków komunalnych do państw. podatku przemysłowego na rok 1926. Rada uchwaliła a) o ile chodzi o przedsiębiorstwo i zajęcia podlegające podatkowi państwowemu od obrotu, 1/4 część tego podatku. b) nadto od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć 25 proc. każdo cześnie przez państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Punkt 4. w przedmiocie poboru dodatku komunalnego do państw. podatku dochodowego na rok 1926. Rada uchwaliła pobierać dodatki w wysokości a) według skali art. 23 ponad 1 500—24 000 zł. dochodu 4 proc., ponad 24 000—88 000 dochodu 5 proc. b) według art. 111, 3 proc. dochodu poczynając od 15 stopnia tejże skali.

Punkt 5. w przedmiocie miejskiego podatku od lokali na rok 1926. Rada uchwaliła pobierać 3 proc. od zasadniczego komornego ponad 200—400 mk. i 4 proc. ponad 400 mk, zasadniczego komornego.

Punkt 6. w przedmiocie opłat administracyjnych na rok 1926. Rada uchwaliła pobierać według projektu przedłożonego przez Magistrat.

Punkt 7. w przedmiocie wdrożenia postępowania wywłaszczenia roli potrzebnej do regulacji ulicy. Rada uchwaliła wdrożenie tegoż postępowania wywłaszczeniowego.

Punkt 8. o powzięciu uchwały w przedmiocie przystąpienia gminy miejskiej na członka do Tow. Naukowego w Toruniu. Rada uchwaliła przystąpienie.

Punkt 9 w przedmiocie sprzeciwu przeciw wyborom do Rady miejskiej. Rada uchwaliła odrzucenie sprzeciwu przeciw wyborom do Rady Miejskiej.

Następnie Rada Miejska uchwaliła 2 nagłe wnioski radnego Bollega dotyczące zabudowania ul. Strzeleckiej i rozpisywania konkursów na miejskie prace administracyjne.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. mec. Kopicki zamknął posiedzenie nadmienając, że było to ostatnie posiedzenie obecnej Rady Miejskiej i dziękując radnym za współpracę. Posiedzenie zakończono o godz. 23.30.

— **Z walnego zebrania Tow. podoficerów rezerwy.** We wtorek dnia 15. bm. o godz. 8 wieczorem, odbyło się w hotelu „Centralnym” roczne walne zebranie Tow. podoficerów rezerwy. Udział członków był dość liczny. Na porządku obrad było sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu i sprawy towarzyskie.

Po zagajeniu zebrania prezes p. Kubik podał do wiadomości porządek obrad i przystąpił do sprawozdania rocznego. W półgodzinnym przemówieniu zobrazował p. Kubik szczegółowo powstanie Koła oraz jego działalność aż do chwili obecnej. Dziękując członkom za współpracę prezes oddał głos sekretarzowi a następnie skarbnikowi, którzy zdali również roczne sprawozdania ze swej działalności. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Kubik przewodniczący, Roliński zast. przew. Trzebiatowski sekretarz, Komorowski skarbnik, Sitarek komendant, Ostrowski podkomendant, Jankowski i Szykowski ławnicy.

Po obraniu zarządu omówiono sprawę zabawy sylwestrowej, która odbędzie się 31 b. m. w hotelu „Centralnym”

Pan prezes Kubik, złożywszy podziękowanie p. majorowi Nieborakowi d-cy garnizonu za udzielanie pomocy Kołu, i miejscowej prasie za umieszczanie ogłoszeń o zebraniach, zamknął zebranie hasłem koła.

— **Z Izby Karnej Sadu Okręgowego.** Kazimierz Sieradzki, zam. w Warszawie osk, oto, iż na początku października tego roku w leśnictwie Puśtelnik zabrał na szkodę p. Wolasa, jeden płaszcz gumowy, jeden płaszcz ulstrowy, jeden kapelusz, czapkę sportową, parę rękawiczek, brzytwę, grzebień, rewolwer z 4 nabojami, jedną lornetkę, cudze rzeczy ruchome

**Abonujcie Dziennik Pomorski**

**Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.**



Dobry wieczór! Brr! Co to za śnieżycy! Od lat nie pamiętam tak wielkich zasp śnieżnych! Uciecha to nielada dla tych, co lubią sport saneczkowy i ruch na wolnym powietrzu!

Co do mnie, to lubię śnieg! Nie wiem, dlaczego, ale lubię! Może dlatego, że biały! A czy ja wiem? Co mówisz, Filutowski? Biały a czysty to jedno? E, siedź cicho, przyjacielu, ty myślisz zaraz o czystej wodce!

Ktoby to tam taką oparę porównywał z pięknym i białosnieżnym śniegiem!

Panie starszy! Proszę o trzy herbatki!

Cóż powiecie, przyjaciele, na tę awanturę na dalekim wschodzie?

Co mówisz, Filutowski? Robota bolszewików? I to racja! Lecz sprawa ta ma głębsze znaczenie! Żółta rasa buntuje się przeciwko białej! Słuchaj, Filutowski: białej — nie czystej!

Chiny, to państwo olbrzymie! Ogrodzone ono jest wielkim murem od państw innych!

Kultura chińska jest stara jak świat, czego dowodem choćby ten mur chiński!

Dawniej Chińczycy nosili długie włosy i warkocze! Dziś przyjęli zwyczaje europejskie!

Warkocze rzucili do rupieci jak to uczyniły i nasze białogłowy! Cbcieli bowiem zerwać ze starą zasadą: Długie włosy — krótki rozum!

I dziwna rzecz, przyjaciele! Odkąd Chińczycy znieśli warkocze, rozpoczęła się odrazu wojna domowa!

A wojna domowa to wojna najstraszliwsza! Swoi giną, a obcy się cieszą!

Coś tak posmutniał, Zamroczyński? Milczysz? A, już wiem, przypomniałem ci twoją wojnę domową!

Uspokój się, przyjacielu! Powinieneś być się już przyzwyczaiał!

W małżeństwie to gorzej niż w Chinach! Tam bowiem wojna domowa trwa bez przerwy! Panowała ona już wtedy, kiedy były warkocze, i panuje teraz, gdy tych warkoczy już niema!

Z wojny domowej korzysta zazwyczaj ktoś trzeci! Tak jest i z Chinami!

Chytry Japończyk i obłudny bolszewik czekają tylko na sposobność, by mogli przy tym interesie zarobić! A jakże!

No, zobaczymy, co to tam z tego będzie! A cóż powiecie, przyjaciele, na wyrok uwalniający Steigera!

Co mówisz, Filutowski? Zydzi panami świata? Chytry to naród ten naród żydowski! Co do przebiegłości to żaden naród na świecie mu nie do równuje!

Trwał sobie taki proces całych dziewięć tygodni! Roztrąbiono go do niebwałych rozmiarów! Bo jak bomba, to bomba!

Zydzi robili Gewalt! Poseł Reich powiedział: Błada narodowi polskiemu, jeżeli Steiger zostanie skazany!

Zydzi zrobiliby wtedy ze złotego muł! Próbkę tego już dawali! Bo w czasie trwania procesu Steigera złoty ciągle spadał!

Co mówisz, Zamroczyński? Mimo paktu z żydami?

Ano tak! Coż tam taki Jojne Firulkes robi sobie z paktu? On gotów netylko z Grabskim i ze Skrzyńskim, lecz i z samym lucyferem zawrzeć pakt, by tylko zrobić geszeft!

Aj waj! Wie hajst! Teraz złoty nie poczebuję spaszcz! Sztajger uwolniony! Zydki górą! Hörst du, Sara!

Wyrok przyjęto w sali sądowej oklaskami!

Co mówisz, Filutowski? Nie wolno?

Co nie wolno! Zydym w Polsce wszystko wolno!

Uwolnienie Steigera — to dla żydów cukierek gwiazdkowy!

Dostali oni od nas już niejedno cukierek, niejedno ciasteczko, lecz to wszystko nic!

Nasz sprzymierzeniec żydowski nie uspokoił się w Polsce prędzej, aż dostanie tort ze śmietaną!

Tak, tak, przyjaciele, biała rasa jest w niebezpieczeństwie, bo przeciwko niej podejmuje ofensywę i rasa czarna i rasa żółta!

Miejmy się więc na baczności!

Do widzenia! Zegnam was, przyjaciele!

Wasz  
OJCIEC BIBUŁA.

## Jasełka Polskie.

Zbliża się zima, więc szkoły zawczasu myślały o tem, jakiego wybrać jasełka do grania w czasie Bożego Narodzenia. Mamy już wielu autorów, którzy opracowali misterja jasełkowe młaj lub więcej udane. Z pośród nich wyróżniają się jednak Historyczne Jasełka Polskie, opracowane przez ks. J. Łukaszkiewicza, wydane w Poznaniu przez księgarnię św. Wojciecha, plac Wolności.

Autor wykorzystał nowsze badania, że Słowianie mieszkają już 1500 lat w środkowej i wschodniej Europie. Istnieje nadto tradycja, że narodzenie Chrystusa zwiastowała gwiazda betlejemka nie tylko trzem mędrcom, ale wszystkim narodom ówczesnym gdyż wszystkie chciały Bóg zawiść.

Między Słowianami wybili się już wówczas na czoło Polanie nadwiślańscy, więc zobaczywszy gwiazdę, poszli do Betleemu przez Panonję i Bosfor (Wod-Spor). Biali Chrobaci wzięli w podarunku orla białego, który gnieździł się dawniej w Tatrach. W stajence śpiewano kolendy, a górale tańczyli z toporkami „zbojeckiego”.

Trzeci akt, w którym występuje Heród, opracowany jest psychologicznie. Heroda zabija sumienie, które w postaci matki ze zabitym dziećmi przypomina mu popełnione zbrodnie.

W IV akcie występują 2 polscy królowie. Mieszko I z krzyżem, który zaprowadził chrześcijaństwo w Polsce; Jan Kazimierz z koroną, gdyż P. Marję ogłosił Królową Polski; Jan Sobieski z mieczem, jako oswojodzielca Europy przed półksiężycem tureckim.

Przy złóbkę nawiązana zrecznie sprawa socjalna, którą rozwiązuje Sprawiedliwość Ewangeliczna Królestwa Bóg na ziemi. Jasełka historyczne bawią i ucza, dlatego grywają je z powodzeniem nie tylko w Polsce, ale także w Ameryce i na Syberji. — „Tygodnik Polski”, wychodzący w Charbinie nad Amurem w Chinach, donosił zeszłego roku, że tamtejsze gimnazjum grywa z powodzeniem Jasełka ks. Łukaszkiewicza.

## Przystań.

Znam ją kącik jeden miły...  
Tam świat ciemny i zawily,  
Nieraz mi rozpromieniły  
Błyski lampki tej wieczystej,  
Co z oświeceniem i sokojem  
Tu — na straży Hostji czystej, —  
Ponad ziemskim lęni się znojem.

Jak tam słodko, jak tam błogo...  
Niedotknięte bólam, trwożą,  
Serca w niebo płynąć mogą..  
U stóp Pana płyną mile  
Tęsknych dumań mych godziny,  
A na czarne, ciężkie chwile  
Łask się sypią okruszyny...

Gdy mi wszystkie światła zgasną,  
Dobre moce w duszy zasną...  
Tu — znów sercu — duszy jasno,  
Gdy przed Panem się uciła  
I win brzemie w ciszy składa...  
— Ciężar lżejszy mego krzyża  
Tu, gdzie Jezus cichy włada.

## Bunt Chmielnickiego.

63) Powieść historyczna.

Tu pan Zagłoba począł sapać gniewnie a pan Michał wziął się za bok i tak mówił:

— Mam ja tu manierzynę, com ją dziś kozakowi wydarł, ale kiedy mnie kura z piasku wygrzebała, to już myślę, że i gorzałka tak nieczemnej osoby nie będzie waciś smaczna. W twoje ręce, Janie! — rzekł zwracając się do Skrzetuskiego.

Daj, bo zimno! — rzekł Skrzetuski.

— Pij do pana Longina.  
— Przechera z ciebie, panie Michale — rzekł Zagłoba — aleś chłop setny i to masz do siebie, że sobie odejmiesz a drugiemu oddasz. Niechby się święciły te kury, coby takich żołnierzy, jak ty, z piasku wygrzebywały, ale ich na świecie pono nie masz, i nie o tobie myślałem.

— To ucz się waćpan od pana Poddipięty, nie nie chce cię krzywdzić — rzekł pan Michał.

— Co waćpan robisz, zostawże i mnie! — wołał z przetrachem Zagłoba, patrząc na pijącego Litwiną — czego tak głowę zadzierasz? Bodaj ci tak już została! Za długie masz kiszki, niełatwo je nalejesz. Leje jak w spróchniałą sosnę. Zeby cię usiekli!

— Ledwie co przechylił — rzekł pan Longinus, oddając manierkę.

Pan Zagłoba przechylił lepiej i wypił do reszty; poczem parsknął i tak mówił:

— Cała to pociecha, że jeżeli się skończy nasza mizerja, a Bóg pozwoli zdrowo wynieść głowy z

## Jak się zakończy Rok Święty w Rzymie?

Lwowska „Gazeta Kościelna“ donosi, że już dzisiaj czynią w Rzymie przygotowania do uroczystego zamknięcia Roku Świętego.

Przygotowano 80 000 specjalnych cegieł potrzebnych do tego celu; część z nich jest wykonana artystycznie i nosi na sobie herby fabryki papieskiej (R. F. S. P. — Rer Fabrica S. Pietro), zewnętrzną stronę zdobi napis: „A. Jubilat 1925”. Jak wiadomo, brama święta była zamurowana za pomocą dwu ścian kamiennych między którymi znajduje się puste miejsce przeznaczone na kasę z dokumentami i medalami papieskimi, jak również na rozmaite pamiątki z czasu ubiegłego Roku Świętego.

Przed rozpoczęciem przyszłego roku jubileuszowego majordomus papieski otwiera je wobec specjalnie wyznaczonej komisji i oddaje pamiątki tym, którzy je przed 25 laty złożyli, względnie ich spadkobiercom.

Podczas zamknięcia Roku Świętego za Leona XIII. (1900 r.) ulokowano między ścianami 12 złotych medali, 30 srebrnych i 60 brązowych, przedstawiających Apostołów Piotra i Pawła, a poza tem cały szereg pamiątkowych kamieni pochodzących od najrozmaitszych instytucji i stowarzyszeń.

Zamurowanie bramy odbędzie się nie 24 grudnia tj. w sam dzień oficjalnej ceremonii zamknięcia, ale w kilka dni później. Papiież wrzuci 24 grudnia pierwszą cegłę w otwór bramy i umocuje ją zapomocą wapna. Podobna ceremonia odbędzie się też w trzech wielkich bazylikach rzymskich: św. Jana, św. Pawła i N. P. Marji Większej.

Po zamknięciu Miłościwego lata w Rzymie ogłoszony zostanie rok 1926 jako Rok jubileuszowy na całym świecie chrześcijańskim.

## Mokronos.

(Historja o człowieku, który ukradł Pana Jezusa.)

Hen na kresach jest wieś Przyłubie, wśród bagnisk i lasów, odizolna i opuszczona, a tylko stary zmurszały krzyż z Męką Pańską pod wójtowym sadem świadczy, że jeśli nie kultura, to jednak światło wiary Chrystusowej przenikło te leśne gąszcze, te bagienne dokola opary, i przestawkom Przyłubie zamieszkującym, drogę do poczciwego życia i do wiekistej szczęśliwości wskazuje.

A żył w tej wsi chłop już stary, o którym niewiada było, dobry on li zły, biedny czy bogaty, pobożny albo przykazań Bożych nie szanujący. Bo chytry był z niego przechera, każdemu dogadywał, wszystkiemu basować umiał. A zwał się on Mokronos.

Ten to Mokronos, ilekroć pod wójtowym sadem przechodził, zawsze łakomym wzrokiem na Mękę Pańską patrzył. Nie żeby łask Chrystusowych porządka lub grzechów odpuszczenia pragnął jeno wedle tego, że Zbawiciel na krzyżu ze szczerej miedzi ulany czy inak zrobiony był.

A do najbliższego miasteczka — juści trzydzieści wiorat było do niego — przyszli niedawno Prusacy i za wszelaki „mental” arogie płacili pieniądze. Co prawda psiejuchy rekwirowali miedź i ołów i cynę i co się dało, ale jak kto po dobroci twardziźnie jaką przyniósł, to mu chętnie płacili, nawet jakimś nowym pieniążkami, z polskimi orłami i z kościuszką, o których mówiono, że okrutnej mocy nabiorą i siła więcej niż carskie ruble warte będą.

Hej, miły Boże (myślał se niekiedy Mokronos) taki kawał miedzi tym pogańskim pludrom zanieść, a

doستاłoby się pieniędzy, że już bez cały ozimek albo i bez dwa nie by robić nie potrzeba było.

A choć to świętość Jezusowa, to kupiłby ją te pieskie ayny, jako przecie dzwony i lichtarze i inny sprzęt kościelny na potrzeby wojenne zabierają. Więc juści — kalkulował Mokronos — wzięniiby i dobrze by zapłacili, bo co im ta Pan Jezus!

I nieraz przychodziła mu ochota, zdjąć Syna Bożego z krzyża i na handel do miasteczka z nim gnać. Ale bał się. Bał się okrutnie, że niechby wieś na niego się przekonała, jako ukradł Pana Jezusa, toby go pewnikiem na Judaszowe pole zawlekli i jak psa ukamienowali. Bóg obcy nie mógłby ukraść. Nie zachodzą do wsi żadne dziady jako rok długi.

Na takich medytacjach i oskomach zeszła mu zima i zbliżała się wiosna, a z nią Wielkanoc. Wtedy to Mokronosowi albo djabeł podszeptał, albo od samego siebie chytra gadka przyszła do głowy. Rozwahał ją długo, deliberował tak i owak, aż umyślił, że jednak można się na oną kradzież ważyć. I gdy się skończyła wielka Sobota, noc była ciemna, że oko wykoł, a ludziska po chatach siedzieli i na święta różne jeszcze szykowali zbytki. Mokronos wymknął się z izby, pod obejście wójtowskie się zakradł, lęk co go zbierał, przemógł w sobie i postać Zbawiciela z drzewa świętego zerwał.

Gdy to zrobił, na chwilę zjeżyły mu się włosy na głowie, ale wnet wspomnił ile to grosza Prusacy za taki wleghachny kawał zapłacą... i pognął do chałupy z Chrystusem pod kapotą. Miał on zaś w izbie schovek dobry, przemysłny bardzo, tam Pana Jezusa wsadził i czekał.

Nadeszła wielkanocna niedziela, jaśnista, słoneczna pachnąca — cała wieś siarczyście wystrojona wyległa na drogę, do sadów, przed ogrodowe opłotki — gdy nagle gwałt powstał we wsi, jakby na gorzenie. Ludzie chcieli się przed Męką Pańską pomodlić — a tu na krzyżu niema Pana Jezusa!

Zleciała się cała wieś, jedni złorzeczyli zbójcom, co na Jezusa rękę podnieśli, baby płakały, dzieciśka lament czyniły, a byli i tacy, którzy to na złą wróżbę tłumaczyli i za zapowiedź różnych nieszczęść dla wsi uważali.

Wmiechał się zaś między rozżalony naród i Mokronos i jął tak podgadywać:

— Nie widzi mi się, aby był we wsi łajdus, coby Zbawiciela ukradł. Musiał się stać cud i Pan Jezus, jako że się męka Jego skończyła, zamartwychwstał z naszego krzyża. Trzeba czekać, aż nie wróci albo innego znaku nie da.

Tak mówił Mokronos i wiara jakoś znalazł, bo wnet rozruch zrobił się jeszcze większy. Kto żył, padał przed krzyżem na kolana, jako, że w cud chętnie ludzie uwierzyli.

I było onej wielkanocnej niedzieli we wsi dużo do gadania. U wójta się zeszli, pili i deliberowali do późnej nocy, Mokronosa godnie honorując, że to taką wygadkę obmyślił i zło ode wsi odwrócił.

To też późno było, gdy Mokronos do chałupy wracał z tem, aby jutro, jeno świt, Pana Jezusa w płachtę zawinąć i niby to do krewniaków, do miasteczka się wybrać.

Dochodzi do chałupy — kiż djabeł, w oknach się świeci! A przecie Mokronos nie miał ni baby, ni dziatek, sam był jako ten kolek w płocie. Chyba złodzieje, pomyślał sobie, i duchem wkroczył do izby. Wpadł, rozgląda się i jak nie chrzymnie na ziemię...

Na środku izby w jasności wielkiej Pan Jezus stał, zupełnie do tego na krzyżu podobny z taką samą smutną i bolejącą twarzą.

W Mokronosie ze strachu śmiertelnego krew zastęgała i odrazu żal okrutny za serce go ścisnął.

— Panie Jezu... jęczał — Panie Jezu...

tych terminów, to sobie we wszystkim wynagrodziły. Juści nam jakoweś chleby obmyśla.

— Cicho! — rzekł Skrzetuski — ktoś tu się z majdanu zoliża.

Umikli, wtem jakaś ciemna postać stanęła około nich i przyciszony głos spytał:

— A czuwacie?

— Czuwamy, mości książę — rzekł prostując się Skrzetuski.

— Pilno dawać baczość. Zle wróży ten spokój.

I książę poszedł dalej, patrząc czy gdzie sen nie przemógł strudzonych żołnierzy. Pan Longinus ręce złożył.

— Co to za wódz! co to za wojownik!

— Mniej od nas spoczywa — rzekł Skrzetuski — tak całe wały sam co noc obchodzi, aż het, do drugiego stanu.

— Dajże mu Boże zdrowie!

— Amen!

Nastąpiło milczenie. Wszyscy wpatrywali się wyżonemi oczyma w ciemność, ale nic nie było widać — szańce kozackie były spokojne. Ostatnie światła na nich pogasły.

— Można by ich zająć, jak susłów, we śnie — mruknął Wołodyjowski.

— Kto wie? — odrzekł Skrzetuski.

— Sen mnie tak morzy — mówił Zagłoba — że aż mi oczy pod wierzch głowy uciekają, a spać nie wolno. Ciekawym kiedy będzie wolno? Czy strzelają, czy nie strzelają, ty stój pod bronią i kiwaj się od fatygi, jak żyd na szabasie. Psia służba!

— Cicho — no!... — szepnął nagle Wołodyjowski.

Poczem skoczył na sam brzeg okopu i słuchał pilnie.

— Nic nie słyszysz — rzekł Zagłoba.

— Ts!... deszcz zagłusza — odpowiedział Skrzetuski.

Pan Michał począł kiwać ręką, aby mu nie przeszkadzano i czas jakiś słuchał pilno, nakoniec zbliżył się do towarzyszy.

— Idą! — szepnął.

— Daj znać księciu! poszedł ku kwaterom Ost-roroga — odszepnął Skrzetuski — my zaś pobieżymy ostrzedz żołnierzy.

I zaraz z miejsca puścili się wzdłuż okopu, zatrzymując się co chwila i szepcząc wszędy po drodze czuwającym żołnierzom:

— Idą! idą!...

Słowa przeleciały, jakby cichą błyskawicą z ust do ust. Po kwadransie przyjechał książę już na koniu i wydał rozkazy oficerom. Ponieważ nieprzyjaciel chciał widocznie zaskoczyć obóz we śnie i nieczujności, więc książę polecił utrzymać go w błędzie. Żołnierze mieli się zachować jak najciszej i dopuścić szturmujących aż na same wały, poczem dopiero gdy wystrzał z działa dał znak, uderzyć na nich niespodzianie.

Żołnierz był w gotowości, więc tylko rury muszkietów pochylili się bez szelestu i zapadło głuche milczenie. Skrzetuski, pan Longinus i Wołodyjowski dyszeli obok siebie, a i pan Zagłoba został z nemi, bo wiedział z doświadczenia, że najwięcej kul pada na środek majdanu, a na wale przy takich trzech szablach najbezpieczniej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A Jezusek słodki nie, ino patrzy na niego i odzywa się z łagodnością wielką:

— Mokronos, cożś uczynił?

Teraz dopiero Mokronos poznał, jakie to straszne świętokradztwo popełnił. Biję tedy łbem o podłogę, pazurami ją drapie i bosa nóżki Jezusa całuje.

A Pan Jezus znowu do niego:

— Zauważesz? powiedz!

Na to Mokronos do ona się skruszył i już nie jęczeć, ale ryczał począł:

— Daruj, Panie Jezu, daruj... zabił zakatrup, ale nie gub duszy... Panienko Najświętsza, ratuj!

Wtedy Pan Jezus do niego:

— Niema winy, którejby nie odkupiła Męka Moja. Weź młotek i gwoździe i chodź zemną.

Uczynił Mokronos, jako mu Pan Jezus kazał. Wychodzą z chałupy, a Pan Jezus prosto do wójtowego sadu i pod krzyż.

— Teraz On mnie unęczy — pomyślał ze strachem Mokronos — ale niech ta, byle piekła uniknąć, a w ogniu czyściowym duszę zbawić.

A gdy już byli blisko, pomyślał jeszcze:

— Jutro cała wieś mnie ebaczy jako tego lotra na krzyżu!

## Tęsknota.

Piszę do Ciebie, Matko ukochana...

Choć nie wiem, czy dojdą te słowa,  
Lecz piszę, choć boli tęsknoty mię rana,  
Choć serce mi targa ta mowa!

Hej! Matko kochana, ma myśl wciąż  
przy Tobie

I tylko wspomnieniem się żywi...  
Nocami śnię ciągle swą głowę przy głowie  
Złotywszy, siedzimy szczęśliwi...

Mijają miesiące, lecz ja mocno wierzę,  
Choć wieści wciąż niema od Ciebie,  
Ze sen się mój ziści i mówię paderze...  
Ach, może usłyszą je w niebie.

Przypatrz się, Matko! Czy widzisz  
te plamy,

Oo list mój, łzami ubrały...

To słów mych ku Tobie najlepsze  
są rany,

Oo oczy z tęsknoty wylały...

Więc piszę do Ciebie, niech słowa  
te lecą

I przystań niech znajdują żądaną!  
Niech lica Twe drogie na chwilę  
rozświecą

I Twoim balsamem się staną!...

## Praktyczny poradnik dla inwalidów i ich rodzin.

Ukazała się z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach (skład główny w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek Główny), książeczka opracowana przez dra Stanisława Kulpe, adwokata w Krakowie, oraz Mieczysława Ciochocięgo, urzędnika Izby Skarbowej w Krakowie pod tyt. „Praktyczny poradnik dla inwalidów i ich rodzin oraz dla rodziców poległych, zmarłych i zaginionych w związku przyczynowym ze służbą wojskową, pobierających wzgl. starających się o zaopatrzenie ze skarbu państwa (rentę inw.), ubiegających się o hurtownię, koncesje itp.”

Książeczka ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce jest niezbędnym wprost podręcznikiem dla każdego, kto pobiera, względnie stara się o zaopatrzenie (renty, zasiłki) i inne dobrodziejstwa ustawowe, na całe życie, do którego w każdym wypadku czy to zawieszenie renty, czy starania się o nią itp. zaglądnąć i sam sobie podług ustawy może wypisać i opracować wszystkie podania i świadectwa i to wszystko opracować zgodnie z ustawą, a to zawsze decyduje o powodzeniu podania czy próby. Cena egzemplarza 3 złote, przesyłką pocztową 3 zł 30 gr.

## Idzie już.

Każdy dzień nowy coś z ciepła zabiera  
i coraz więcej łości ziemię ściela,  
zima z uporem na jesień napiera,  
już dni do śniegu niewiele.

Każdy dzień nowy coś z słońca porywa  
coraz to bledsze ście niebo promienie,  
zima przybywa, przybywa, przybywa,  
a z nią wraz i zapomnienie.

Długie miesiące płynąć będą w ciszy,  
pod białym śniegiem świat w sen pogrążony,  
ccho zasnął i nikt nie usłyszy  
westchnienie z pierśi zmęczonej.

## Honor.

Honor to piękne, święte słowo,  
to bardzo wielka rzecz,  
kto go naruszył płaćł głową,  
lat szereg temu wstecz.

Dziś inni ludzie i zwyczaje,  
inny już powiał prąd,  
za honor głowy się nie daje,  
dlaczego, po co, skąd?

Kiedy kto kogo okaleczy,  
tamten mu krzyknie: zwierz,  
twarz potem kwaśną wodą leczy,  
honor zdrowieje też.

## Rozmaitości.

**Głos pollejanta z powietrza.** W ogrodzie publicznym w Sydney (Australia) umieszczone są na wierzchołkach drzew głośniki radiowe. Spacerujący są od czasu do czasu wzywani potężnym głosem do oszczędzania trawników, nierzucania papieru na drogi parku, lecz do skrzyń, do nieczywania kwiatów i t. d.

**Sposób na „podsluchiaczy“.** Na mocy wyroku sądowego został skazany w Anglii jakiś „podsluchiacz” radiowy na sześć miesięcy więzienia oraz na 5 funtów szterlingów grzywny za to, że nie posiadał licencji na prawo posiadania aparatu odbiorczego i nie opłacał podatku za słuchanie koncertów radiowych. Rezultatem ogłoszenia wyroku było zgłoszenie się na zajęcia po rozprawie kilkuset „podsluchiaczy” policjoje.

**Białogrodzki klub przeciw krótkim włosom.** Na wzór Paryża założono i w Białogrodzie klub przeciw modzie noszenia krótko ściętych włosów. Członkami klubu mogą być tylko kobiety, które nigdy nie obcięły swych warkoczy. Każda nowa członkini musi przy przyjęciu ślubować uroczyście, że włosów jej nie dotkną nigdy nożyce. Założycielki tego klubu głoszą, że w ich szeregach wstąpią wszystkie kobiety, które pracują dla dobra kobiecości, i że będą bronić „Świętej tradycji”, bo długi warkocz jest od najstarszej doby prawdziwą odznaką i ozdobą kobiety. Tylko kobiety o długich włosach mogą być dobrymi gospodyniami i matkami. Krótkie włosy odwodzą tył ko kobietę od pełnienia jej obowiązków. Hasła te jednak nie znalazły odgłosu i klub liczy dotychczas tylko około 50 członków. Ponieważ zaś krótkie włosy mają w Białogrodzie bardzo wiele zwolenniczek, powodzenie hasła przeciw noszeniu krótkich włosów jest przynajmniej narazie bardzo wątpliwe.

**Skąd idzie tytoń?** St. Zjednoczone eksportują rocznie około miljarde funtów tytoniu w liściach, stojąc na czele produkcji światowej. Po Stanach Zje dn. idą Indie Holenderskie z 113 milionami funtów, Brazylja — 96, Grecja 81, Bułgaria — 64, Kuba — 35 i Filipiny — 35 milionów funtów.

Oto, kto sieje truciznę?!

## Aforyzmy.

Miłość jest ślepa, ale do okulisty po okulary nie chodzi.

Gdyby tak żony umiały się umiżgać do mężów, jak to robią panie ślepe do męskich klientów, to nie mielibyśmy na pewno tyle rozwodów.

Ludzie nieraz tak długo kłamią, aż łatwo wmo wią w siebie, że prawdę mówią.

Prawdziwą zasługę zawsze najtrudniej ocenić.

Zycie ludzkie — to nie więcej, jak wielki węzeł małych rzeczy.

Ten nawet, który wie wszystko, oszukany być może.

Więcej nauczyć się można przez rozmowę, jak przez czytanie.

Przyjaciel więcej wart jest, jak krawny.

Śmierć jest to czarny wielbłąd, który przed kaźdymi drzwiami ukłeka.

Serce jest to dziecko, które spodziewa się tego, czego sobie życzy.

Oczyń dobrze i pamięć o dobrym czynie rzuc w morze; choć ryby nie poznają się na nim, ale Bóg się poma.

Choćby nieprzyjaciel twój nie był większy od mrówki, to wyobraź sobie go zawsze wielkości słońca.

Lubo język nie ma kości w sobie, często jednak kćści druzgocze.

Kto się Boga boi, ten ludzi lękać się nie będzie.

## Wesoły kącik.

### Dobra rada.

Chory: — Panie doktorze, napilem się trucizny zamiast lekarstwa. Co robić?

Doktor: — Testament.

### Wygadał się.

— Słyszałem, panie profeszrze, że uprawia pan sport samochodowy?

— O, tak, już zjadę kilka tysięcy kilometrów przejechać.

— Ja dotychczas przejechałem tylko dwie krowy, parę psów i kilka kur.

### Ciekawy.

Synek: — Czy wielkie ryby zjadają sardynki?

O cieć: — Tak jest synku.

Synek: — A jak je one wyjmują z blaszanych pudełek?

### Z tajników biblii.

Już w Starym Testamencie jest mowa o wynalazku telefonu, gdyż jest tak napisane: Mojżesz wołał trzykrotnie Pana na górze Horeb i nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

### Jak odróżnić.

— Powiedz mi, jak odróżnić tytoń monopolowy od szmuglowanego?

— Bardzo łatwo. Najlepiej po zapachu.

— Co to znaczy?

— Tytoń monopolowy pachnie kapustą, burakami, starą słomianką.

— A szmuglowany?

— Ten pachnie... kryminalem.

### Przy kupnie z ogłoszenia.

— Dziwna rzecz, dlaczego te meble tak drogie chociaż słabe...

— Skąd pan wie, że słabe?

— Przecież napisano wyraźnie w ogłoszeniu: „Mebel do sprzedania z powodu słabości...”

### W dobie obniżki zarobków.

— Jeszcze jedna obniżka, a z głodu umrę?

— Czy ty wiesz, czego ci się zaobciewa? Ty wiesz, ile dziś kosztuje pogrzeb?

### Praktyczny.

Żona: Dlaczego biegasz teraz co wieczór do kina?  
Mąż: Zachwyćcam się widokiem kobiet, których nie słychać, choć co chwilę otwierają usta.

### Uzasadniona obawa.

Fotograf: Czy mam pana odfotografować w ko lorach?

Gość (chwytając się szybko za czerwony nos): Ależ nigdy w życiu!

### Kino.

Bawle można się jedynie

Jeszcze w kinie:

W hotelu tkwiąc wygodnie

Widzisz zbrodnię —

Tam wyrodna córki matka

Truje dziadka,

Za to matkę córka miła

Uduśla.

A tymczasem — (to przypadek!...)

Ożył dziadek

Ale wkrótce potem ginie,

O, jak w kinie!...

### Nie należy do przyjemności.

Jedno z pism zamieszcza następującą notatkę: „Cmentarz naszego miasta jest oddalony od centrum o kilka mil. Łatwo sobie wyobrazić, że w takich warunkach pogrzeb w naszym mieście nie należy do przyjemności.”

### Kłopot.

— Mam trochę gotówki. Co kupić, coby poszło w górę?

— Kup pan samolot!

### W szkole na wsi.

Nauczyciel: Powiedz mi Jasiu, dlaczego nazywamy wierzbę drzewem płaczącym?

Jasio: Panieważ rośnie przy szkole, a pan nauczyciel codziennie z niej nową różgę obcina.

### Zdolności.

— A synek szanownej pani w jakim kierunku wykazuje zdolności?

— Jak dotychczas, to ma największy zapal do studjowania obcych języków.

— Więc prawdopodobnie będzie doktorem.

### Wojna domowa.

— Jaka broń jest używana w wojnie domowej?

— Karabiny maszynowe, samochody pancerne...

— E, to chyba w Chinach. Dziś u nas — tylko porcelana...

### Wpadł.

Włóczęga: Przepraszam pana i broń się, czy pan widział gdzie na ulicy pollejanta?

— Nie widziałem nigdzie.

Wł: W takim razie daj pan natychmiast portmonetkę i zegarek.

**Największy wybór i najtańsze źródło zakupu podarków gwiazdkowych**

Mosiężne i niklowe wyroby, kryształowe talerze, asjetki, podstawy do ciast, nakrycia stołowe różnego rodzaju, kufry, teki do akt, portfele, teczki z przybarami do pisania, albumy do fotografji, damskie torebki — manicury i t. d.

**Ludwika Rascha**

Serwisy stołowe i do kawy, porcelanowe i fajansowe, komplety na umywalnie, trykotowe kamizelki, swetry, pończochy, skarpetki rękawiczki, Koszule męskie dzienne i nocne. Kołnierzyki, krawaty, szale i dziecinna bielizna.

w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. W październiku tego roku w Tucholi umyślnie sprawił, że w dokumencie publicznym i to w rejestrze więźniów więzienia przy sądzie powiatowym w Tucholi zostało stwierdzone, jako złożone przez osk. że jest on Janem Ciszewskim. Podczas rozprawy osk. przyznaje się do zarzuczonego mu czynu. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. winnym występku kradzieży z § 271 u. k. i zasądza go za pierwszy czyn na 6 miesięcy więzienia, za drugi czyn na 2 miesiące więzienia razem na łączną karę 7 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

**W sprawie zwalczania drożyzny** starosta chojnicki p. Popiel podaje co następuje: Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby przybrała w powiecie chojnickim — a mianowicie w mieście w Chojnicach — w związku z wstrzymaniem już spadku złotego, w ostatnich dniach, formy zastraszające.

Ceny artykułów spożywczych przewyższają często cenę płaconą w innych powiatach Wojew. Pom. Podjęcie walki z drożyzną i paskarstwem nie jest tylko wyłącznym zadaniem odnosnych władz, lecz jest również obowiązkiem każdego obywatela powiatu.

Władze tylko wtenczas będą mogły skutecznie zwalczać wzmagającą się lichwę uprawianą przez jednostki niesumienne, o ile społeczeństwo wspomże władze w tej walce przez ujawnianie zauważonych wykroczeń.

Podając powyższe do wiadomości, apeluję do obywateli powiatu, ażeby w wypadkach pobierania nadmiernych cen i nieuzasadnionej podwyżki cen zwracali się bezwzględnie ustnie lub pisemnie od nośnego posterunku Pol. Państw. w mieście Chojnicach do komisariatu P. P., które otrzymały stosowną instrukcję, podając winnych celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

**Handel przed świętami.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło w okresie przedświątecznym t. j. w dniach 17, 18, 19, 21, 22 i 23 bm. na przedłużenie godzin handlu do 9 ej wiecz.

**Kto jest upoważniony do zasiłku z Funduszu Bezrobocia.** 1. Każdy robotnik, który przepracował w ostatnim roku przed zwolnieniem 20 tygodni w zakładzie objętym ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia. Objęty tą ustawą jest każdy zakład przemysłowy zatrudniający więcej niż 5 robotników. Robotnicy w rolnictwie nie są ubezpieczeni.

2. Zasiłek przysługuje się po 10 dniach licząc od dnia zapisania się w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy. Dlatego leży w interesie każdego poszukującego pracy, żeby się natychmiast po zwolnieniu go z pracy dał zapisać na listę bezrobotnych.

3. Zasiłek wynosi od 30—50 proc. dziennego zarobku, przyczem najwyższy zarobek liczy się na 5 zł. dziennie.

Prawo do zasiłku traci robotnik, jeśli nie przyjmie pracy, jeśli nie stosuje się do przepisów kontrolnych, jeśli nie zgłosił swego prawa do zasiłku w ciągu 4 tygodni od daty zwolnienia, jeśli nie przedłoży wymaganych dokumentów zwolnienia z pracy, o stosunkach rodzinnych i innych ustawą przepisanych, robotnik zwolniony na własne życzenie lub z własnej winy prawa do pobierania zasiłku nie posiada w żadnym wypadku.

Pracowni umysłowi obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia wogóle nie podlegają.

**Sprawa wykupna patentów** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu donosi nam: Jeszcze w dniu 1 grudnia otrzymał poseł Wartalski, dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego konkretne oświadczenie Ministra Skarbu, zawierające zgodę na rozłożenie opłat za patenty na dwie równe raty. Dzisiaj natomiast ogłoszony został komunikat Ministra Skarbu donoszący, że „wobec ukazania się w prasie mylnych informacji w sprawie rozłożenia na raty patentów przypomina się, że muszą być one wykupione w całości do 31 grudnia 1925 r.” Nawet b. Minister Skarbu Grabski termin wykupna patentów sprolongował swego czasu do 15 stycznia 1925, aczkolwiek przemysł i handel znajdował się wówczas w lepszej sytuacji niż obecnie, dlatego też Związek wezwał telegraficznie posła Krzywinińskiego do założenia protestu wobec Ministra Skarbu z powodu nierozłożenia na raty płatności podatków i równocześnie odniósł się o interwencję do Ministra Przemysłu i Handlu.

**Karty pocztowe z opłaconą odpowiedzialnością.** Generalna dykcja poczt i telegrafów puściła w obieg nowe kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzialnością. Kartka kosztuje 10 gr. i upoważnia do przesłania odpowiedzi na załączonym odcinku. Znajdując się w obiegu kartki z odpowiedzialnością bez znaczka, są nadal ważne.

**Hospitantki w gimnazjach.** Ministerjum W. R. i O. P. rozporządzeniem swem uregulowało sprawę przyjmowania tak zw. hospitantek do państw. gimnazjów męskich w ten sposób, że mogą one być dopuszczone tylko w tych miejscowościach, gdzie niema żadnej żeńskiej szkoły ogólnokształcącej (gimnazjum,

seminarium, szkoła zawodowa.) Ogólna liczba hospitantek nie może przekroczyć 10 proc. chłopców w danej klasie.

**Targ tygodniowy z dnia 19 grudnia** Zadano następujące ceny: masło 2.70—3.00 zł funt, jaja 3.80—4.00 zł, mendel, wieprzowina 1—1.20 zł, skopowina i cielęcina 95 gr. za funt, wołowina 80—1.00 gr., mięso siekane 1.50 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1.90 zł, łój 1.20 zł, żywe gęsi 7—8 zł. za sztukę, kury 3.50—4.00 sztuka, kielbasa krwawa i wątróbiana —1.00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, młotusy 1 zł., liny 1.20 zł węgorki 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczkę 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parę, żyto 12.25, owies 13.50.

**Kronika prowincjonalna.**

**Czersk.** Ostatni jarmark osiągnął niebywałą masę ludzi, chętnych kupna i handlarzy nie tylko z bliższej, ale i dalszej okolicy. Przybyli nie tylko, jak zwykle handlarze z Kongresówki z towarami sukienkami, kurtkami i bielizną, ale nawet, jak nas informują z Gdańska, którzy kupowali przeważnie konie. Spędzono też wielką liczbę bydła i koni. To też ruch na ulicach, zwłaszcza przy budach jarmarcznych i na targowisku panował niezwykły, było tyle ludzi, że miejscami ledwie przez tłum prześlą się było można. Wybór wszelkiego rodzaju był wielki i na ogół też towary nie były drogie. Ale jak zwykle, tak i teraz handel nie był tak ożywiony, jakby tego życzyć sobie należało, a to z tego powodu, że niejednemu brakło gotówki. Z tego też powodu nie wysprzedano na ogół wszystkich towarów, a już w południe widzieliśmy ludzi prowadzących bydło z powrotem do domu. Dłużej trwał handel końmi i innymi towarami. Konie też tym razem były stosunkowo tańsze niż bydło. Za konie płacono przeciętnie od 90—300 zł. za bydło od 160—300 za sztukę.

Pomimo przestróg, umieszczanych w gazetach zaszedł i tym razem wypadek, że na jarmarku jedną osobę okradziono, inna zgubiła pewną kwotę pieniędzy. Kto jest tym poszkodowanym, ile kradziono i zgubiono, dowiedzieć się nie można. Bądź co bądź, niejedynemu teraz był ostrożniejszym, w przeciwnym razie byłoby się zapewne wydarzyło jeszcze więcej wypadków kradzieży i zguby.

**Sępólno.** (Poszukiwania.) Starostwo sępolińskie poszukuje niżej wymienionych, uchylających się od służby wojskowej: Wilhelm Bigalke, Fritz Getzke, Willi Blecz, Henryk Butter, Hans Freymuth, Karol Horzberg, Henbert Heine, Edmund Hass, Stanisław Kehn, Willi Rozenbaum, Karol Falkowski, Konstantyn Rzonny, Ernestyn Schewe, wszyscy z Więcborka, Paweł Karol Tessmer, Erwin Goretzki, Paweł Kiedrowski, wszyscy z Dużaj Cerkwicy. Wilhelm Zerbst z Buchoraczek. Franciszek Wiese z Siepieniewa. Emil Hermann Gerth z Trzcienu. Hugon Maks Jonko, Hugon Otton Klawitter, Wiktor Chałupka, Oskar Emil Schliep, wszyscy z Włociborza. Fryderyk Hinz, Wojciech Kienert Augustyn Marquard, Karol Rahl, Rudolf Winter, Albert Hartzke, wszyscy z Zboża. Paweł Nowak z Zalesia. Fryderyk Karol Sen z Zalesia o. d. Jakób Stutzke z Witkowa. Reinhold Wiese, Paweł Sadtke, wszyscy z Dębiny. Franciszek Niemczewski, Wilhelm Erych Schulke, wszyscy z Nowo Wądrowa.

**Sępólno.** (Pożar) W ub. tygodniu wybuchł pożar w zabudowaniach p. Jędrzejaka na przedmieściu. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej straży pożarnej ogień zniszczył tylko warsztat p. Jędrzejaka. Ubezpieczenie było bardzo niskie.

**Ostatnie telegramy.**

**Połączenie się magazynów konfekcyjnych.**

Osiem największych magazynów konfekcyjnych w Londynie i na prowincji połączyło się w jeden trust.

**Nacześćcie lotnicze.**

W okolicach Ramsgale dwa samoloty angielskie zderzyły się podczas lotu i runęły na ziemię z znacznej wysokości. Jeden z pilotów zginął na miejscu, drugi jest ciężko ranny.

**Genewa a Rosja bolszewicka.**

Rząd sowiecki został urzędowo zaproszony do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

**Konfiskata gazety żydowskiej.**

Komisariat rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztem Nr. 250 czasopisma w żargonie „Warszawskie Radio” za podanie fałszywych i alarmujących wiadomości o demonstracjach bezrobotnych w dniu 17 grudnia r. b.

**Wzrost bezrobocia w Berlinie.**

Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrasta stale. W ostatnim tygodniu powiększyła się o 18 000 osób i wynosi obecnie przeszło 100 000 osób.

**Pożar gmachu sądowego.**

W San Domingo (Antyle) spalił się gmach, w którym mieścił się sąd apelacyjny i okręgowy. Wszystkie archiwa spłonęły.

**417 milionów lirów nadwyżki.**

Włoski minister finansów hr. Wolfi oświadczył w parlamencie, że rok finansowy 1924-25 zamknięto nadwyżką 417 milj. lirów. Jest to najwyższa nadwyżka, jaką osiągnął włoski budżet od czasu tworzenia królestwa włoskiego. Dobrowolna subskrypcja na pokrycie pierwszej raty długów włoskich w Ameryce przekroczyła 90 milj. lirów.

**Odważny pływak.**

„Zagreber Tageblatt” podaje następujący opis zdarzenia, które rozegrało się w czasie tegorocznych mrozów w Jugosławiji. Odważny pływak Gjurio Dobrowslawjewicz z Szumadije założył się, iż przepłynie dwukrotnie rzekę Sawę w czasie najsilniejszego mrozu. W obecności licznej publiczności przepłynął on Sawę z jednego brzegu na drugi i z powrotem. Zadanie to było tem trudniejsze, iż Sawa była częściowo zamrzniętą. „Zagreber Tageblatt” donosi, iż publiczność, która z zapartym oddechem śledziła czyn pływaka, zgłowała mu gorącą owację.

**Zamordowanie agenta angielskiego w Rosji**

Kapitan Roilly, były tajny agent angielski, został zamordowany w Rosji przez policję polityczną. Wszczęto oficjalne dochodzenie.

**Philipsa lampki choinkowe**  
są prawdziwą ozdobą  
Świąt Bożego Narodzenia!

**Ruch w Towarzystwach.**

**Chojnice.** Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 20-go bm. o godzinie 14 w lokalu pod Złotym Lwem. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

**Chojnice.** Żeńska Konferencja św. Wincentego a Paulo urządziła gwiazdkę dla ubogich w poniedziałek 21 grudnia br. o godz. 4 tej po poł. w sali klasztoru św. Boromeusza. Członkinie zechcą o tem uwiadomić swoich ubogich. Zarząd.

**Koniec części redakcyjnej**

Redaktor naczelny: Leon Formański.  
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.  
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

2858 Polecam na gwiazdkę

Orzeszki piepszowe orzeszki czekolad., cukrowy strój choinkowy, konfekt różny w kartonkach, gwiazdory czek. w różnych gatunkach, katarzynki, boukowie, krążki miodowe, serca czekol. itd

**L. Majewski**  
Plac Jagielloński 11.

**Zgubiłem**

książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Feliks Mrozek. Uczciwy znalazca zechce oddać takowe za wynagrodzeniem. Chojnice 2860.

**Licytacja przymusowa w wtorek 22 bm.**

o godz. 9 przedpoł sprzedam na sołectwie w Brusach najwięcej dającym za gotówkę: 2855

**1 szafę do ubrań. 1 płaszcz zimowy, (futro.)**

**Winkowski,** kom. sądowy.

**Licytacja przymusowa**

We wtorek dnia 22 bm, o godz. 4 popoł. sprzedam w Górkach przy Wielu najwięcej dającym za gotówkę

**1 rower, 1 maszynę do szycia, 1 szafę do ubrań, 1 szafę do książek.**

**Winkowski,** komornik sądowy.



# NA GWIAZDKĘ



polecam w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych.

**Ubrania męskie, burszowskie i dziecięce.**

**Płaszcze męskie burszowskie i dziecięce.**

**Jupy męskie burszowskie i dziecięce.**

Zwracam uwagę na wystawę okien.

Zwracam uwagę na wystawę okien.

## Dom Mód J. Jaczyński.

### Wywołanie.

Weronika Grzenda z Nowego Dworu postawiła wniosek o pozbawienie mocy prawnej zaginionego listu hipotecznego z daty Sępólno 12 marca 1919 opiewającego na zapisaną pod nr. 1 karty 1108 Sępólno hipoteki 18,000. — marek wraz 5 proc. odsetkami.

Posiadaczka wymienionego listu wzywa się, ażeby najpóźniej w terminie wyznaczonym na dzień 15 marca 1926 godz. 9 w podpisany sądzie pokój nr. 6 zgłosił swe prawa i przedłożył powyższy list hipoteczny — Inaczej list ten pozbawiony zostanie mocy prawnej. Sępólno, dnia 10 grudnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

### Na sezon gwiazdkowy

polecamy:

torebki i bajaderki, damskie i dziecięce, torebki walizkowe, portmonetki, portfele, papierończiki, teki płóc., ceratowe i skórkowe, plecaki, kałamarze oraz całe garnitury w wielkim wyborze, noże do listów, podkładki na biurka i teki z przyborami do pisania w płótnie i skórcie, albumy do poezji i pocztówek, kasetki, koszyki wazony do kwiatów i obrazy w wielkim wyborze.

Strój choinkowy — zabawki — kwiaty

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“  
Chojnice.

Dobry  
**podarek gwiazdkowy**

znajdziesz tanio w

drogerji

**Paetzold,**  
nast. W. Weydert,  
Rynek 21.

Proszę obejrzyć okna wystawowe!

Proszę obejrzyć okna wystawowe!

Wykonuję

wszelkie

**prace introligatorskie**

**Maks Bennewitz**

introligatornia i liniarnia

ulica Gdańska 29

ulica Młyńska 14

**Lisy, kuny, tchórze,  
wydry, zajace,  
króliki, koty, włosie, wełnę**  
i wszelkie skóry surowe

kupuje

**MAKS NASCH**

Handel skór surowych

Seminaryjna 36 Tuchola Telef. 86

Płacę najwyższe ceny dzienne!!!

Proszę się przekonać.

Każdą środę jestem obecny w Chojnicach  
u pana Nath'a ulica Człuchowska.

Do najlepszych  
podarunków na gwiazdkę

nadają się

**artykuły futrzane**

Dom odpowiedniej wartości futer.



**O. WEILAND**

Tel. 188 CHOJNICE Gdańska 3

Kuśnierstwo, Dworcowa 10.

Tajemnica zdolności do wykonania.

Własna fabrykacja.

Zakup z pierwszej ręki. 2818

**PIANINA**

pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki

oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych poleca

**B. Sommerfeld**

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Sniadeckich 56

tel. 883

zał. 1905 r.

### Mleko

oddaje  
trzy razy dziennie.  
Strzelecka 27.

**Idealem wszystkich pań**

jest delikatna cera, świeży, młody wygląd, biała i miękka skóra. Ażeby te zalety osiągnąć trzeba się myć tylko mydłem liliowo-mlecznym „Ergasta“.

Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. 28

Do nabycia w **Brusach**  
**A. Kiedrowski, Skład Kolon.**  
**Jan Pański, Skład kolonjalny**  
w **Chojnicach**  
**Kazimierz Żak, Drogerja.**

**Dobre jabłka stołowe**

oddaje tanio. 2841

Pl. Jagielloński 6.

Otrzymałem większą ilość  
**wódek Winkelhausen**  
**koniak z 1 gwiazdką**  
**koniak z 3 gwiazdkami**  
**wypalanie winna**  
45 proc. grok — rum  
**ff. arak**  
pryma arak specjal. likiery  
czysta 1/4, 1/2, 1/1 butelkach  
**Albert Ludwig.**

**Na gwiazdkę**

polecam pryma

**Koniak, Rum,**  
**Arak de Batawia**

oraz  
**wszelkie likiery**  
z firm Kasprowicza,  
Kantorowicza, Winkel-  
hausena itd.

Również i wyborowe  
**WINA**

krajowe i zagraniczne  
po korzystnych cenach

**Freiwald nast.**  
**W. Richter.**

**Polecam**  
pryma

**górnosląski węgiel**

**i brykiety**

oraz drzewo opałowe

po niskich cenach. 2855

Na życzenie dostarczam  
franko w dom.

Handel zboża paszy i opału  
**Władysław Kłoskowski,**  
dawniej Stiller.  
**Nowemiasto.**

**Przetarg przymusowy**  
dnia 21. grudnia 1925 r.  
o godz. 11 przed poł. w

Ogorzelinach  
u p. Kujawskiego. 2850

1 krowa,  
1 cielak,  
50 ctr. kartofli,  
15 „ żyta,  
15 „ jęczmienia,  
najwięcej dającym za  
gotówkę.  
**Wiśniewski,**  
kom. sądowy, Chojnice.

**Przetarg przymusowy**  
dnia 21 grudnia 1925 r.  
o godz. 12 w południe w

Ogorzelinach na Resztówce

1. krowa,  
1 jałówka,  
2 łóżka z materacami,  
1 szafa do rzeczy,  
1 kanapa koszykowa,  
4 fotele „  
2 stoły „  
1 bujak,  
najwięcej dającym za  
gotówkę.  
**Wiśniewski,**  
kom. sądowy Chojnice,

**Przetarg przymusowy**  
dnia 21 grudnia b. r.  
o godz. 1 w południe w

Ogorzelinach  
u p. Osieńskiego 2849

1 krowa,  
1 fotel,  
1 leżanka,  
1 kanapa koszykowa,  
2 stoły,  
2 podstawki,  
50 ctr. kartofli w kopcu  
najwięcej dającym za  
gotówkę.  
**Wiśniewski,**  
Kom. sądowy Chojnice.

Nadeszła i polecam  
pryma

**kaszke**  
**krakowska**  
Freiwald nast. F. Richter.

